Joanna Jędryka

Sumienie ucznia jako osoby ludzkiej

Nauczyciel i Szkoła 2 (52), 27-41

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Joanna JĘDRYKA
Studia doktoranckie w Instytucie Historii, Akademii Jana Długosza w Częstochowie

Sumienie ucznia jako osoby ludzkiej

„Człowiek ma zawsze obowiązek słuchać swego sumienia, nawet gdyby było ono niepokonalnie błędne. Nie wolno tylko człowiekowi trwać w błędzie, nie usiłując przekonać się, jaka jest prawda".

Jan Paweł II
„Przekroczyć próg nadziei"[1].

Słowa kluczowe
Sumienie i jego funkcje, wewnętrzny głos, nauczyciel, wychowawca, psychoanaliza.

Streszczenie
Sumienie ucznia jako osoby ludzkiej
W artykule przedstawiono różne definicje i podejścia do kwestii sumienia, też z punktu widzenia najwybitniejszych myślicieli i filozofów. Sumienie też jest postrzegane jako dynamiczna duchowa siła, zdolna do szacowania ludzkich czynów, w ten sposób niezdecydowanie oznacza różnorodną reakcję na dobro i zło. Skupienie zainteresowania też jest przesunięte do pytania odpowiedzialności i walki między rozumem i emocjami. Czy to jest możliwe, by ukształtować i zapisać ramę sumienia przez edukacyjne procesy albo osoba jest obdarzona nim raz na zawsze? Czy umiejętności kierowania własnym sumieniem zostały utworzone i prowadzone przez edukacyjne procesy? Powstaje poza tym inne pytanie, tj. czy uczenie i odbijanie pewnych przykładów i wzorów zachowania tłumią mechanizm osoby (student), jego sumienie, które jest zamanifestowane i jest spostrzeżone jako bunt? Kto jest upoważniony, by zostać nazwany odpowiedzialnym człowiekiem i jak to oddziałuje na czyjąś reakcję na wartości? Sumienie jest elementem łączącym temperament, charakter i indywidualne cechy, które stanowią swoistą gwarancję i ma na celu kształcenie przez pryzmat wartości kulturowych. Co to jest proces kształcenia, przy założeniu że, jeśli sumienie jest motorem i podstawą odpowiedzialności?

Key words
Conscience and its functions, inner voice, teacher, educator, psychoanalysis.

[1] Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei: Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego.* Katolicki Uniwersytet Lubelski. Instytut Jan Pawła II. – Wyd. 2. – Lublin, 1995.

Summary

Conscience of a student perceived as a human being

The paper presents various definitions and approaches to the issue of conscience, also from the point of view of most eminent thinkers and philosophers. Conscience is also viewed as a dynamic spiritual force capable of assessing human deeds, thus hesitation signifies miscellaneous reactions to good and evil. The focus of the interest is also shifted towards the question of responsibility and the struggle between reason and emotion. Is it possible to shape and devise a frame of conscience through educational processes or is an individual endowed with it once and forever? Thus, are the skills of directing one's conscience and conduct likely to be formed by educational processes? There arises another question; i.e., do teaching and imprinting certain examples and patterns of conduct stifle the mechanism of a person's (student's) conscience which is manifested and perceived as rebellion? Who is entitled to be called a responsible human being and how does it affect one's reaction to values? Conscience is the element that brings together the temper, character, and individuality which constitute a peculiar guarantee and aim of education through the prism of cultural values. What is the education process then if conscience is the driving force and the foundation of responsibility?

Jedną z ważnych wartości w życiu człowieka jest jego sumienie. Sumienie[2] to duchowa władza, dzięki której jednostka jest zdolna oceniać w kategoriach dobra i zła postępowanie ludzkie, zarówno własne i cudze. Jeśli normy przyjmowane przez danego człowieka popadają ze sobą w sprzeczność, to wytwarza się sytuacja psychiczna, która nazywa się konfliktem sumienia.

W dziejach filozofii pierwszy wskazał na istnienie sumienia Sokratres, który nazwał je swoim „dajmonionem", czyli „głosem wewnętrznym"[3]. Jan Jakub Rousseau[4] określał sumienie mianem „nieomylnego sędziego" i uważał, że jego źródłem jest instynkt. Immanuel Kant[5] widział w sumieniu wyłącznie przejaw aktywności rozumu. Natomiast Freud[6] uznał, że nakazy i zakazy moralne należą do sfery *super ego*, a tym samym, że sumienie ma swe oparcie nie w świadomości, lecz w nieświadomości.

Mianem czystego sumienia określa się pewność, że z moralnego punktu widzenia postępuje się tak, jak należy. Wyrażeniu temu nadaje się często zabarwienie ironiczne, aby podkreślić, że ludzie zazwyczaj bardzo powierzchownie oceniają swoje postępowanie, nie biorąc pod uwagę ukrytych motywów swoich czynów.

---

[2] Def. wg *Filozofia. Słownik. Pojęcia. Postacie. Problemy* – pod red. G. Durozoi, A. Roussel, Warszawa 1997, s. 267.

[3] Zob. Wł. Tatarkiewicz, *Historia filozofii,* tom pierwszy, Warszawa 1993, s. 72-73. Ten głos wewnętrzny nie był uzupełnieniem intelektu przez czynnik psychiczny, w rodzaju woli czy czucia, ale raczej uzupełnieniem etyki przez czynnik religijny, powołaniem się na pomoc, jakiej bóstwo udziela ludziom.

[4] Zob., tenże, *Historia filozofii,* tom drugi, Warszawa 1993, s. 150-154.

[5] Zob., tamże, s. 167-168.

[6] Zob. Wł. Tatarkiewicz, *Historia filozofii,* tom trzeci, Warszawa 1993, s. 299-303.

Według Adolfa Szołtyska[7] sumienie osoby ludzkiej dysponuje naturalnym kryterium, identyfikującym moralne dobro oraz moralne zło. Dychotomia: dobro – zło, jest bezbłędnie rozpoznawana w ludzkim sumieniu. Sumienie nie stanowi produktu kultury (czyli nabytej edukacji), czy zmysłowych doświadczeń, choć kulturowa edukacja może go w różnym stopniu tłumić lub zagłuszać. Zdarza się, że dobro naturalne ujmowane w kontekście sumienia, nie pokrywa się z dobrem kulturowo ustanowionym; w tym względzie sumienie nie uznaje kompromisów, natomiast społeczna hierarchia wartości jest wypadkową kompromisów (Szołtysek, 1995; Wojtyła, 1991).

Sumienie to dynamiczna władza duchowa Ja – człowieka jako osoby ludzkiej, zdolna do oceny jego postępowania oraz wydawania osądów dotyczących wartości moralnych jego czynów (uczynków). Każdy akt decyzyjny jest funkcją aktu poznawczego oraz aktu wolitywnego. W akcie decyzyjnym przedmiot intencjonalny spełnia się w czynie (uczynku). Stan sumienia przeduczynkowego jest różny od stanu sumienia pouczynkowego. Sumienie przeduczynkowe nakłania do urzeczywistnienia przedmiotu intencjonalnego w uczynku (czynie) lub nakłania do jego zaniechania. Sumienie pouczynkowe albo aprobuje czyn (kwalifikując go jako czyn dobry), albo w ramach wyrzutów sumienia – potępia czyn (kwalifikując go jako czyn zły). Sumienie, zaciemnione doktrynalną edukacją lub scjentystyczną kulturą, może mieć moment wahania przy kwalifikacji niektórych czynów, i w tym sensie da się mówić o sumieniu niepewnym. Sumienie nie nadwyrężone doktrynalną edukacją przyjmuje status sumienia pewnego (Szostek, 1991).

Mówi się o różnych rodzajach sumienia, czyli typach ludzi, w pewien swoisty sposób reagujących na dobro i zło moralne. Dlatego odbiega od przeciętnej normy człowiek nie będący w stanie wydać sądu o swym postępowaniu na skutek wewnętrznej trwogi przed złem i cierpiący na zahamowanie działalności. To skrupulat.

Inny typ stanowią wszyscy o opóźnionej reakcji moralnej. Dopiero po spełnionym czynie zastanawiają się nad jego wartością moralną.

Sumienie złe jest sofistyczną obroną siebie samego, usprawiedliwiającą postępowanie niezgodne z normą moralną, skądinąd uznaną przez siebie samego.

Sumienie dobre, piękne, właściwe winno posiadać trzy cechy: prawdziwość, pewność i delikatność. Sumienie prawdziwe jest zgodne z obiektywną normą moralności. Natomiast fałszywe jest mniejszym lub większym odchyleniem od niej; zawinionym w przyczynie, w postawie, czyli niechęci do poznania prawa moralnego i obowiązków życiowych. Sumienie pewne w sposób jednoznaczny i jasny ocenia, co jest w danym wypadku dozwolone,

[7] A. Szołtysek, *Personalistyczna filozofia wychowania jako fundament edukacji narodowej*, [w:] *Edukacja: Studia – Badania – Innowacje*. 1998, nr 4.

a co zakazane nawet bez względu na obiektywny stan rzeczy. Sumienie wątpliwe jest raczej stanem zahamowania psychiczno-moralnego, kiedy to nie wiadomo, jak postąpić.

Natomiast delikatne i szerokie jest wynikiem zasadniczej postawy człowieka wobec norm obyczajowych, która może być dokładna i subtelna lub przytępiona i na skutek tego zbyt literalna, stronnicza i egoistyczna.

Stanisław Jedynak[8] ze względu na sekwencję czasową rozróżniał sumienie przeduczynkowe i pouczynkowe. To pierwsze przewiduje moralne konsekwencje czynu i nakłania lub odwodzi od spełnienia go. Natomiast to drugie aprobuje czyny dobre i potępia czyny złe. Występuje w charakterze wyrzutów sumienia. Etyka chrześcijańska wyróżnia ponadto sumienie prawdziwe i błędne, pewne i wątpliwe.

Czy sumienie jest w jakimkolwiek sensie kształtowane kulturowo czy historycznie? Przez długie wieki nie zastanawiano się nad jego istotą i naturą, choć wszyscy ludzie zdawali sobie sprawę z jego istnienia i konieczności podporządkowania mu całego swego życia. Dopiero średniowieczni pisarze po raz pierwszy postawili pytanie, czym jest sumienie, które wszyscy ludzie uznają i z którym się wszyscy liczą w codziennym życiu praktycznym. Trwałym osiągnięciem średniowiecza jest rozróżnienie sumienia ogólnego, które za św. Hieronimem (†413) nazwano synterezą oraz sumienia szczegółowego, praktycznego, które jest zastosowaniem sumienia ogólnego do konkretnych wypadków. To sumienie nazwano po łacinie *conscientia*.

Według teoretyków średniowiecznych sumienie szczegółowe[9] (conscientia) jest władzą, umiejętnością stosowania najwyższej normy moralności. Zabrania ono, zaleca lub zezwala na spełnienie danego czynu. Sąd ten wynika z porównania ogólnej zasady moralnej, nakazującej czynić dobro. Rozbudowana jest ona nabytą wiedzą moralną, z konkretnym zamierzonym lub spełnionym czynem. W pierwszym wypadku aktem sumienia jest stwierdzenie, że to dobro należy spełnić, a tego zła unikać; w drugim świadomość, że spełniony czyn jest zły i jako taki nie powinien być wykonany. Człowiek może się mylić w praktycznej ocenie moralności swych czynów; stąd sumienie szczegółowe może być prawdziwe lub fałszywe, błędne. „Sumienie jest bowiem najwyższą, choć jedynie najbliższą, subiektywną normą postępowania moralnego”[10].

Wszyscy dobrze sobie zdają sprawę z wolności sumienia i odpowiedzialności moralnej. Człowiek to istota wolna, decydująca o swych czynach, życiowej drodze i postawie moralnej. Może wyznaczyć taki lub inny cel, czyli intencję poszczególnym swym czynom; może całemu swemu istnieniu nadać

[8] St. Jedynak, *Mała Encyklopedia Filozofii*, Bydgoszcz 1996.

[9] Szerzej w: A.L. Szafrański, *Sumienie. Jego struktura i wychowanie*, Lublin 1960.

[10] Tamże, s. 12.

dowolny styl moralny. Każdy normalny człowiek może w momentach nacisku zewnętrznego powstrzymać się od działania, a do wiadomych sobie celów dobierać odpowiednie środki.

Scholastyka nie wytworzyła jednolitej spekulacji o sumieniu. W przeciwieństwie do intelektualistycznej koncepcji szkoły dominikańskiej, franciszkańscy badacze uwzględnili w znacznym stopniu rolę czynników wolitywnych i uczuciowych w zjawiskach życia moralnego. Mimo, iż pogląd szkoły franciszkańskiej na sumienie był bardziej praktyczny, powszechnie przyjęta została nauka św. Tomasza z Akwinu. Według św. Alfonsa Liguorego sumienie to „sąd lub nakaz praktyczny rozumu, przez który orzekamy, co należy w danym konkretnym wypadku czynić jako moralnie dobre, a czego unikać jako zła”[11]. Takie rozumienie sumienia jest powszechne u teologów i pedagogów niemal do ostatnich czasów. Dla Fr. Foerstera na przykład „mieć sumienie”, znaczy: „mieć oko bystre rozpoznające granice, umieć dostrzegać celnie, gdzie wesołość zmienia się w prostactwo, jedzenie w żarcie, picie w żłopanie, miłość młodociana w łajdactwo, dowcip w sprośność”[12]. Przeciw jednostronnemu akcentowaniu roli uczucia przeciwstawia Kant swą teorię o sumieniu jako funkcji rozumu praktycznego. Tę teorię przeniósł w dziedzinę wychowania Herbart[13].

W ostatnich kilkudziesięciu latach poczyniono wiele spostrzeżeń, na które u nas zwrócił uwagę X. Olejnik.[14]. Szczególnie zaś wyniki fenomenologii, psychoanalizy oraz psychopatologii spowodowały resztę dotychczasowych teorii.

Psychoanaliza w ujęciu samego twórcy kierunku Zygmunta Freuda, zwróciła uwagę na niewątpliwą rolę podświadomości oraz czynników emocjonalnych w psychicznym i moralnym życiu człowieka. W psychoanalizie Freuda[15] *super ego* to jedna z trzech instancji (obok id i ego) tworzących osobowość

---

[11] Tamże, s. 13.

[12] F.W. Foerster, *Religia a kształcenie charakteru. Dociekania psychologiczne i pedagogiczne wskazania*, Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin 1930, s. 498-499.

[13] Wł. Tatarkiewicz, *Historia filozofii,* tom trzeci, Warszawa 1993, s. 36-39.

[14] Sumienie, „Ateneum Kapłańskie”, 1949 s. 363-371.

[15] *Filozofia. Słownik Pojęcia. Postacie. Problemy* – pod red. G. Durozoi, A. Roussel, Warszawa 1997 s. 267. Freud był zdania, że rola popędów w życiu człowieka jest ogromna już podczas pierwszych kilku lat jego rozwoju. Analizował działanie popędów w życiu dzieci oraz wpływ wychowania na modelowanie ich działania. Ukazał on proces, w którym środowisko rodzinne wykształca w dziecku myślenie o jego popędach jako o czymś złym i o wpajanej przez rodziców konieczności kontrolowania a wręcz tłumienia popędów. Według filozofa konflikt ten między naturą a kulturą wywołuje napięcie i rodzi niepokój towarzyszący człowiekowi też w życiu dorosłym. Zgodnie z teorią Freuda, tłumione przez ludzi instynkty mogą zostać zagłuszone w świadomości danej jednostki, ale wciąż mają wpływ na jej podświadomość. Ze względu na to, zachowania patologiczne i irracjonalne są według Freuda w rzeczywistości uzasadnione, ale ich źródło nie jest uświadomione. Psychoanaliza ma na celu odkrycie owego źródła zaburzeń w procesach nieświadomych. Według Freuda wpływ procesów nieświadomych na zachowanie człowieka jest ogromny. Zdaniem badacza procesy nieświadome przejawiają się na zewnątrz np. występowaniem przejęzyczeń, pozornie nieuzasadnionych skojarzeń, przestawień.

człowieka, odpowiedzialna za interioryzację[16] w świadomości dziecka autorytetu ojca oraz zakazów i nakazów rodzicielskich obarczone kompleksem Edypa, sumienie odgrywa rolę sędziego. Pełniąc funkcję cenzury wobec popędów wyzwolonych w sferze id uruchamia mechanizm – wyparcia, a tym samym kształtuje świadomość moralną. Dzięki przekształceniu wyparcia w sublimację sumienie jest źródłem wszystkich wyższych wytworów kultury, a także przyczynia się do uspołecznienia jednostki ludzkiej zgodnie z modelem (przeżywanym nieświadomie) ojcowskiego autorytetu.

Warto zwrócić tutaj uwagę na funkcję sumienia, która polega na: po pierwsze – określaniu prawdziwego dobra w czynie; po drugie na stworzeniu powinności; i po trzecie – na uzależnieniu czynu od prawdy. Poprzez taką działalność sumienia samostanowienie jest uzależnione od dobra, od dobra w prawdzie. O tym zadaniu sumienia Karol Wojtyła pisał: „Funkcja sumienia (...) polega na określeniu prawdziwego dobra w czynie i na stworzeniu wraz z tym powinności. Właściwa i zupełna funkcja sumienia polega na uzależnieniu czynu od prawdy. W tym zaś zawiera się uzależnienie samostanowienia czyli wolności, od prawdziwego dobra – albo raczej – uzależnienie jej od dobra w prawdzie"[17]. Uzależnienie to stwarza jakby nową rzeczywistość wewnątrz osoby, rzeczywistość normatywną, która wyraża się przez formułowanie o oddziaływanie norm na czyny ludzkie[18].

Spełnianie czynów i związana z nim samozależność ujawnia rzeczywistość określana właśnie jako „sumienie". Czym ono jest?

Jeżeli przyjmiemy, że jest ono sądem, wówczas zostanie wzięta pod uwagę tylko jego funkcja na ostatnim etapie. Całościowo pojmowane sumienie jest swoistym wysiłkiem osoby zmierzającym do ujęcia prawdy w dziedzinie wartości. Zanim stanie się pewnością i sądem, najpierw jest szukaniem i dociekaniem do prawdy[19].

Wysiłek, który podejmuje sumienie, nie posiada tylko charakteru poszukiwania teoretycznego, ale jest on ściśle związany ze strukturą woli jako samostanowienia konsekwentnie – ze strukturą samej osoby. Wola bowiem odznacza się intencjonalnością, jest „chceniem" jakiegoś przedmiotu ujętego pod kątem wartości. „Chcenie" to – jako czyn wewnętrzny – posiada również zawsze znaczenie nieprzechodnie w sobie. Pragnąc czegoś poza sobą zawsze wolą odnosimy się do siebie. Wysiłek sumienia polega na tym, by przez dobry czyn stać się dobrym, a nie przez zły – złym. Dotyka się tutaj korzeni normatywnych, tkwiących w sumieniu, a także samej istoty spełniania się osoby.

---

[16] interioryzacja – <łac. *interior* = znajdujący się bliżej środka> *psych.* włączenie czego do kręgu własnych przeżyć, rozważań. Def. wg *Słownika wyrazów obcych*, PWN Warszawa 1980, s. 311.

[17] K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 163.

[18] Tamże, s. 163.

[19] Tamże, s. 167.

Sumienie bowiem wnosi normatywną moc prawdy, która warunkuje spełnienie siebie, w którym struktura samoposiadania i samopanowania potwierdza się i urzeczywistnia[20].

Sumienie – pisał Karol Wojtyła – jest twórcze, ale nie w takim sensie jak tego chciał Kant, tzn. nie tworzy ono norm moralnych. Jego twórczość dotyczy jedynie prawdziwości tych norm. Twórczość sumienia, zatem można by określić jako „odkrywczą", nie zaś „wynalazczą". Wojtyła pisał: „Nie chodzi bynajmniej o to, ażeby sumieniu nadać moc prawodawczą, jak to postulował Kant, utożsamiając ową moc z pojęciem autonomii, czyli wolności osoby. Sumienie nie jest prawodawcą, nie tworzy samo norm – raczej znajduje je jakby gotowe w obiektywnym porządku moralności czy prawa"[21].

Funkcją sumienia jest również wywoływanie powinności względem norm moralnych i wywołanie posłuszeństwa względem nich. Funkcje sumienia pokrywają się z czynami osoby i są do nich przyporządkowane; przez to samo przyczynia się sumienie do spełnienia się samej osoby[22].

Z pojęciem sumienia wiąże się też pojęcia: odpowiedzialności, winy i kary, odpowiedzialność jako fakt wewnątrz osobowy. Zakłada ona taką specyficzną dynamikę woli, której cechą jest nie tylko wybór i rozstrzygnięcie, ale i zdolność do samodzielnego odpowiadania na wartości. Zdolność ta nadaje działaniu człowieka rys osobowej transcendencji. Właśnie zdolność odpowiadania na wartości pociąga za sobą odpowiedzialność[23]. „Człowiek – jak pisał Wojtyła – dlatego bywa odpowiedzialny za swe czyny i dlatego przeżywa odpowiedzialność, ponieważ posiada zdolność odpowiadania na wartości. (...) Zarysowuje się układ: powinienem – odpowiadam: powinność – odpowiedzialność"[24].

Na podstawie samostanowienia i samozależności osobowego „ja" kształtuje się, wraz z odpowiedzialnością za wszelkie wartości, zasadnicza i podstawowa odpowiedzialność za wartość podmiotu, za wartość moralną własnego „ja", które jest sprawcą czynu. Odpowiedzialność osoby więc jest tu ukazana w szerokim horyzoncie. Jest to nie tylko odpowiedzialność „za" (przedmiot – wartość), ale też odpowiedzialność „przed" – społeczeństwem, władzą, Bogiem i własnym „ja"[25]. Zagadnienie odpowiedzialności jest bardzo istotnym czynnikiem przy próbie zrozumienia bytu ludzkiego, ponie-

[20] Tamże, s. 168-169. A. Szołtysek pisał w tej kwestii: „Rola i wielkość sumienia polega na tym, by wskazać podmiotowi tę prawdę o nim samym, której respektowanie stanowi jedyną drogę samospełnienia osoby ludzkiej, a więc jedyny sposób urzeczywistnienia jej wolności...". Tenże, *Natura, Rozum, Wolność,* Fundacja Jana Pawła II, Rzym 1990, s. 276.

[21] K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, s. 172.

[22] Por., tamże, s. 173.

[23] Por., tamże, s. 178.

[24] Tamże.

[25] Por., tamże, s. 179-181.

waż „struktura odpowiedzialności jest to struktura znamienna dla osoby, jej tylko właściwa – stanowi o osobowości”[26]. Dlatego też odpowiedzialność[27] jest stanem konieczności ponoszenia bliższych lub dalszych skutków czynów popełnionych nie tylko przez siebie, ale czasem przez innych ludzi. Źródłem odpowiedzialności może być również fakt współżycia i obowiązek współpracy ludzi nad utrzymaniem i rozwojem wspólnego obszaru, jakim jest normalne, spokojne, twórcze życie całej społeczności. Dlatego odpowiedzialność może istnieć bez osobistej winy. Odpowiada się za czyny tych, z którymi jest się w jakiś sposób związanym węzłami krwi, pracy czy wspólnoty. Tak na przykład wszyscy są zgodni w uznaniu odpowiedzialności rodziców za czyny popełnione przez ich małoletnie dzieci, za szkody wyrządzone przez zwierzęta domowe.

Zasada zbiorowej odpowiedzialności ma swe granice, prawo zbiorowe odwetu nie może być tak stosowane jak to czasem, szczególnie w czasie wojny próbowano utrzymywać. Trzeba podkreślać raz jeszcze, że wina ma zawsze charakter indywidualny, przezroczysty.

Odpowiedzialność moralna ma jeszcze szerszy zakres. Wszyscy członkowie społeczności są obowiązani dbać o wspólne dobro i przeszkadzać złu mającemu zasięg społeczny. Stopień odpowiedzialności jest indywidualny, zróżnicowany udziałem, wiedzą i reakcją moralną wobec zła. Ukaranie całej grupy lub społeczności za występki jednostek jest niedopuszczalne i wyraźnie niesprawiedliwe.

Ponieważ sumienie jest z natury najbliższą normą życia moralnego, dlatego sprzeniewierzenie się głosowi, jest zdradą własnej osobowości i źródłem winy moralnej oraz osobistej odpowiedzialności za popełnione czyny. Obowiązek współżycia i troski o wspólne dobro duchowe i materialne poszerza sumienie indywidualne o odpowiedzialność społeczną. Dlatego można mówić o sumieniu rodziny, narodu, ludzkości, ale w tym tylko znaczeniu, że podkreślamy element społeczny sumienia osobowego. Powiedzenie Aleksandra Fredry, że narody sumienia nie mają, jest stwierdzeniem braku uświadomionego poczucia odpowiedzialności za najoczywistsze zbrodnie, wobec których postawa bierna jest wyraźnym złem moralnym.

Wzruszającym przykładem wierności dla głosu sumienia i głębokiego poczucia odpowiedzialności moralnej jest Sokrates. Zawsze jest świadomy wewnętrznego ostrzeżenia przed złem. „To u mnie od najmłodszych lat: głos jakiś się odzywa, a ilekroć się zjawia, zaraz mi coś odradza, cokolwiek bym przedsiębrał”[28]. Posłuszeństwo temu głosowi pomaga w zdobywaniu cnoty – dziel-

[26] Tamże, s. 182.

[27] Por. K.A.L. Szafrański, *Sumienie*..., G. Picht, *Pojęcie odpowiedzialności*. [w:] *Edukacja: Studia – badania – Innowacje*. 1998 nr 4.

[28] Platon, *Obrona Sokratesa, Dialog Platona*, *Krition. Uczta,* Biblioteka Filozofów, przełożył i wstępem i objaśnieniami opatrzył Wł. Witwicki. Warszawa 2008, s. 41.

ności, bo „bezmyślnym życiem żyć człowiekowi nie warto”[29]. Sam się uważa za „chodzące sumienie”. „Ja was, obywatele kocham całym sercem, ale posłuchałem raczej Boga aniżeli was i póki mi tchu starczy, póki sił, bezwarunkowo nie przestanę filozofować i was pobudzać i pokazywać drogę każdemu, kogo tylko spotkam”[30].

Sprzeniewierzenie się głosowi sumienia jest źródłem winy. „Krzywdy wyrządzić i nie słuchać lepszego od siebie Boga czy człowieka, jest czymś złym i hańbą – to wiem”[31]. Zaniedbanie obowiązków życiowego powołania, to „nieposłuszeństwo względem Boga i dlatego ja nie mogę siedzieć cicho”[32].

„Przegrywam – mówi po wydaniu przez sąd wyroku śmierci – bo za mało mam na nie argumentów, tylko bezwstydu i bezczelności (...) wolę zginąć po takiej obronie niż tamtym sposobem żyć (...). więc nie to jest rzecz trudna obywatela uniknąć śmierci – znacznie trudniej: zbrodni. Bo zbrodnia biegnie prędzej niż śmierć”[33].

Jest wierny do końca głosowi swego sumienia. Umiera, poddając się wyrokowi śmierci i odrzucając możliwości ucieczki z więzienia, jako kompromisu z własnym sumieniem. Jest przykładem człowieka o sumieniu moralnym. Przez sumienie moralne rozumiemy (w najogólniejszym znaczeniu) nie tylko świadomość, że dany czyn został przez nas spełniony lub nie, ale zdanie sobie sprawy ze stosunku czynu do normy moralnej, czyli wewnętrzny nakaz wierności wszystkim jego wymaganiom. Nakaz ten nie ma charakteru konieczności fizycznej, ponieważ zawsze jest możliwy sprzeciw ze strony woli, która może realizować plany sprzeczne z treścią i głosem wewnętrznych nakazów.

Mówiąc o sumieniu można stwierdzić, że nie jest ono na pewno aktem samego rozumu; nie jest aktem pożądania, czyli woli, gdyż sprzeciw wobec sumienia, grzechu czy też niepokój pouczynkowy byłby niemożliwy. Sumienie nie jest samym uczuciem, choć wszystkie jego akty mają silne zabarwienie uczuciowe (wyrzuty sumienia, strach przed odpowiedzialnością, radość ze spełnionego obowiązku). Nie jest źródłem sumienia sama podświadomość, gdyż jego działanie jest zasadniczo aktem świadomym, co znów nie wyklucza wpływu ukrytych treści psychicznych. Jest więc pewną całością, na którą składają się elementy obiektywne i subiektywne, świadome i podświadome, duchowe i uczuciowe, poznawcze i dążeniowe. Wszystkie procesy rozwojowe psychiki ludzkiej zmierzają ku pewnym celom będącym całościami rozwoju w danej płaszczyźnie. Rozwój trwa przez całe życie; nigdy nie może się zamknąć w granicach danej struktury.

[29] Tamże, s. 49.
[30] Tamże, s. 38.
[31] Tamże, s. 37.
[32] Tamże, s. 49.
[33] Tamże, s. 50.

W pedagogice zwykło się mówić o rozwoju typowym, w który ingeruje wychowawca czy nauczyciel w granicach swoich możliwości i określonych warunkami kompetencji. Rozwój indywidualny jest wynikiem samowychowania, pozostającego w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do wychowania. Im więcej przymusu wychowawczego tym mniej wolności wychowanka, własnej decyzji i samowychowania, które dopuszcza jedynie odpowiednio zorganizowany nawyk wychowawczy.

Czy sumienie jest każdej z osobna osobie dane, czy też można go edukacyjnie projektować? Uważam, że kształcenie umiejętności kierowania swoim postępowaniem wydaje się dziś ważnym i trudnym zadaniem. Jednym z pytań, które stawiają sobie wychowawcy, nauczyciele (czy nawet rodzice) jest to pytanie: Jak wychować młodych wychowanków, uczniów. Jak im pomagać stawać na stałym gruncie zasad?

Wielu ludzi uważa wszelkie zewnętrzne ingerowanie w ich decyzje za rzecz naganną. Każdy nauczyciel spotyka się na co dzień z oporem uczniów, buntujących się przeciwko jego poleceniom. Niektórzy uczniowie odrzucają to, co według wychowawców jest słuszne. Bowiem większość nauczycieli przede wszystkim zwraca uwagę na egzekwowanie własnych poleceń i decyzji. Może więc odrzucenie kierownictwa wychowawcy jest zdrową reakcją osoby broniącej się przed przyjmowaniem obcych zarządzeń bez kontroli ich sumienia. Dlatego też zamiast skupiać się na egzekwowaniu i stawianiu wymagań najpierw powinni skoncentrować się na wychowaniu sumień i aby wysiłki wychowawcze nauczycieli współpracowały z wewnętrznym głosem ich uczniów. Znamienny jest fakt, że dzieci – kierując się naturalnym sumieniem i naturalnym rozumem – zadają bardzo filozoficzne pytania, które często przerastają możliwości moralne i intelektualne rodziców, urobionych doktrynalnie. Nie umiejąc odpowiedzieć na owe pytania, zmuszają dzieci do milczenia, narzucając im swoją, zazwyczaj kulturową hierarchię wartości, ujętą w normach rodzinno-społecznych. To zaś prowadzi do zaciemnienia czy zneutralizowania naturalnego sumienia. W jego miejsce kształtowana jest hierarchia wartości, uznawana przez rodzinę oraz grupę społeczną, w której funkcjonuje rodzina. W ten oto sposób narzucone „wzory" i normy stanowią otoczkę kulturową, skutecznie zagłuszającą głos serca (sumienia). Zaś okaleczenie samosterownego mechanizmu sumienia powoduje pęknięcie jedności Ja – człowiek, które w konsekwencji prowadzi do dysharmonii duszy i ciała, woli i intelektu oraz oddzielnie tego, co w sposób naturalny zadane osobie ludzkiej, od tego, co kulturowo i historycznie ustanowione w ramach wspólnoty (Cichoń, 1996, s. 74-75).

Dojrzałym człowiekiem jest ten, kto reaguje na wartości, kto w swoim postępowaniu kieruje się sumieniem, nie zaś – zewnętrznymi powinnościami. Kardynał John Newman przytacza następującą zasadę:

„Należy słuchać sumienia, bez względu na to, czy jego decyzje są słuszne, czy błędne, i bez względu na to, czy błąd jest winą błądzącego, czy nie... Oczywiście, jeśli człowiek jest winien błędu, którego mógłby uniknąć, gdyby sprawę zbadał poważniej, to jest odpowiedzialny przed Bogiem za ten błąd, ale mimo to, jak długo jest w tym błędzie, musi działać według niego, bo szczerze uważa błąd za prawdę”[34].

Z tej zasady można wyciągnąć następujące wnioski:

1) Wychowanie sumienia nie jest możliwe bez zaufania do wychowanka i pełnej bezwarunkowej akceptacji jego osoby.
2) Wychowanie to polega na takim kształceniu praktycznego rozumu, aby uczeń umiał rozpoznać prawdę moralną każdej sytuacji i aby w świetle tej prawdy mógł podejmować właściwe decyzje, nawet gdyby ich realizacja wiązała się z narażaniem się na rozmaite koszta lub była z innych względów niewygodna.
3) Odwaga, zapał i gniew (przejawiany przez uczniów szczególnie „opornych”) na metody wychowawcze nauczycieli może sprzyjać wychowaniu sumienia. Bywa, że łatwiej u takich uczniów o wytrwałą konsekwencję w dobrym postępowaniu niż u uczniów pozornie zadowalających nasze oczekiwania. Istota sprawy nie leży w wyrażanych emocjach i w postępowaniu młodzieży, lecz w tym, czy występuje zgodnie z głosem własnego sumienia (nawet, jeśli jest ono błędne).
4) Wyrabianie słuchu wyczulonego na głos sumienia wymaga od nauczyciela wyczucia i wrażliwości. Polega ono na:
   – ukazywaniu konsekwencji decyzji,
   – okazywaniu szacunku dla wyborów młodych ludzi,
   – cierpliwym towarzyszeniu błądzącym,
   – powstrzymywaniu się od oceniania i narzucania gotowych, jedynych rozwiązań,
   – wyjaśnieniu, że posłuszeństwo głosowi wyrażającemu naturalne prawo nie jest zniewoleniem, lecz wprost przeciwnie – jest wolnością, gdyż wymaga znacznie więcej twórczości i odwagi, niż podążenie za gotowymi schematami przesądów, impulsów, mody i wzorów zachowań, przyjętych w danym środowisku lub narzucanych przez dorosłych.

Człowiek staje się wolny tylko wtedy, kiedy prawdę poznaje. Nie jest on wtedy uzależniony od nikogo, jedynie od obiektywnej rzeczywistości, od prawdy. Świadectwo nauczyciela – mistrza, który rozpina wokół siebie przestrzeń przyjaźni. Spotkania i lekcje stają się wtedy przede wszystkim dzieleniem się odkrytymi wartościami. Nauczyciel wychowujący swoje sumienie, wychowuje sumienia uczniów wtedy, kiedy pokazuje prawdę dotyczącą

[34] „Wychowawca” 1999, nr 1(73). Kraków, s. 16.

konkretnej sprawy. Prawda, a nie – posłuszeństwo wychowawcy lub zewnętrznym regułom jest w tym dialogu na pierwszym planie. Ofiarowywania innym tego, co mamy najlepsze – prawdy – jest jedyną metodą pedagogiki sumień. Tych, którzy jej doświadczają daje poczucie wolności, satysfakcji i oparcia. Czyn podjęty w zgodzie z głosem sumienia zawsze jest w jakimś stopniu heroiczny. Wymaga pokonania przeszkód w sobie: lenistwa, małoduszności, egoizmu. Wymaga wyzwolenia ku dobru wszystkich tych energii, które dotychczas były bądź tłumione, bądź wydatkowane w innych kierunkach; energii, które dotychczas były używane zawsze trochę wbrew sobie.

Sumienie i jego sposób reagowania jest zależny od temperamentu. Na przykład tak zwane sumienie pouczynkowe cechuje sangwiników. Z powodu szybkości reakcji psychicznej analiza moralnej jakości popełnionych czynów u sangwiników ma miejsce nie przed faktem jak u innych temperamentów, ale po jego spełnieniu. Temperament jest zespołem właściwości sfery uczuciowo pożądawczej (Baley). Jest „strukturą podłoża biologicznego, funkcją jego jest ukształtowanie typu postępowania w granicach samych tylko możliwości biologicznych, a opartego na emocjonalnej reakcji i pożądaniowej aktywności”[35].

Jest faktem niekwestionowanym, że istnieje ścisła zależność sumienia od stopnia rozwoju psychicznego, a raczej – inteligencji. Upośledzenie w tej dziedzinie warunkuje niedojrzałość w sferze reakcji moralnych.

W „charakterze” widzą pedagogowie: stałość, siłę, samodzielność woli, tak zwanego „czynnikiem kierunkowym” nadającym celowość w działaniu.

Czasem utożsamia się charakter, z sumieniem. Z punktu widzenia psychologii charakter jest strukturą, która może być przedmiotem wychowania, podczas gdy w ścisłym znaczeniu nie można tego powiedzieć o sumieniu. Charakter moralny jest zależny od sumienia i jest jego skutkiem, a nie przyczyną. Można mieć sumienie prawidłowe i pewne, a nie być człowiekiem z charakterem w znaczeniu moralnym. Zasadniczą jego funkcją jest „stworzenie swoistego typu dojrzałego postępowania w granicach późniejszego rozwoju świadomości społecznej wychowanków, opartej głównie na czynnikach woli”[36]. Według Dewey’a struktura charakteru polega na „scalaniu czynników temperamentalnych inteligencji uczuciowych wokół silnej i skierowanej ku wartościom woli”[37].

Natomiast funkcją osobowości w znaczeniu psychologicznym jest „urabianie swoistego postępowania opartego na poczuciu własnej osoby, własnej istności, przeżywającej wartości kulturalne, a nie tylko społeczne oraz zdolność do samodzielnej twórczości mającej na celu nowe wartości kulturowe”[38].

---

[35] S. Kunowski, *Proces wychowawczy i jego struktury*, Lublin 1946, s. 43.

[36] Tamże, s. 45.

[37] Tamże, s. 45.

[38] Tamże.

Sumienie daje możliwość specyficznego spojrzenia na wartości kulturowe; co więcej, sumienie strzeże, by wartości kulturowe były dobrze użyte. Tym się tłumaczy lęk wszystkich myślących ludzi o to, by nowe wartości o niewątpliwym znaczeniu dla kultury, jakimi są wynalazki, nowe energie nuklearne, zadziwiające osiągnięcia techniczne, były użyte dla dobra ludzkości a nie jej szkody. A to zależy od sumienia ich twórców i posiadaczy. Profesor A. J. Toynbee zwracał uwagę, że „wynalazek i użycie bomby atomowej nadały bezprzykładne rozmiary możliwości zniszczenia życia ludzkiego i wartości ludzkich”[39].

Sumienie scala temperament, indywidualność, charakter i osobowość. Ściśle się z nim łączy, ale też je wszystkie przerasta. Jest strukturą wybitnie indywidualną, własną i charakterystyczną dla każdej konkretnej osoby ludzkiej. Rozwój indywidualności charakterystycznej dla każdego człowieka jako osoby cechuje pełna i doskonała świadomość, odpowiedzialność wobec siebie samego i wobec Boga, za siebie, czyny swoje i życie.

„Sztuka wychowania – pisał papież Pius XI – polega na urobieniu człowieka na taka modłę, by umiał odpowiednio postępować w życiu i w ten sposób osiągnąć przeznaczony dla siebie cel. Wychowanie jest z natury sprawą społeczną, dziełem harmonijnej wspólnoty trzech naturalnych społeczności: rodziny i państwa w porządku naturalnym oraz Kościoła w treści i przeznaczeniu społeczności nadprzyrodzonej”[40].

Na czym polega sam proces wychowawczy? Podstaw chrześcijańskiej teorii o istocie procesu wychowawczego należy szukać w filozofii Arystotelesa (+323r. przed Chr.) Dzięki rozróżnieniu materii biernej, zmiennej i formy czynnej nadającej materii określony gatunek, filozof widzi wychowanie jako rozwój i działanie rozumu, cechy specyficznie ludzkiej, wyróżniającej człowieka spośród zwierząt. Stąd definicja człowieka: „rozumne zwierzę”.

Św. Tomasz z Akwinu (†1274) sprecyzował zdania i możliwości wychowania w oparciu o pojęcia możliwości i aktu. Istnieją w człowieku różne możliwości: naturalne i nadprzyrodzone. Wszystkie powinny być urzeczywistniane, zaktualizowane. Człowiek powinien rozwijać się wszechstronnie. Szczególnie ważny jest rozwój moralny. „Sumienie – pisze Ojciec św. Pius XII – jest jak gdyby zalążkiem najgłębiej ukrytym i najbardziej ukrytym w człowieku. Chroni się on tam ze swymi bogactwami duchowymi w całkowitej samotności: sam ze sobą, a raczej sam na sam z Bogiem, którego sumienie jest głosem. Tam decyduje się on na korzyść zła lub dobra; Tam wybiera między drogą zwycięstwa i drogą porażki. Gdyby nawet zechciał z siebie zrzucić ciężar sumienia

[39] A.L. Szafrański, dz. cyt., s. 18. Zob. też: P. Skudrzyk, *Losy cywilizacji według Arnolda J. Toynbee'ego*. Katowice 1992. Arnold Joseph Toynbee, ur. 14 kwietnia 1889 w Londynie, zm. 22 października 1975 w Yorku; brytyjski historiozof; autor dwunastotomowego dzieła pt. Studium historii. Obok Oswada Spenglera, Alfreda Webera, Pitirima Sorokina, Norberta Eliasa i Immanuela Wallersteina zaliczany do najbardziej wpływowych XX wiecznych „teoretyków cywilizacji”.

[40] Tamże, s. 23.

nie zdołałby tego uczynić: sumienie – bez względu na to, czy się uzna, czy odrzuci – będzie mu towarzyszyć przez całą drogę życia. (...) Sumienie więc według starożytnego a pełnego wyrażania jest sanktuarium. (...)”[41].

Świadomość odpowiedzialności jest gwarancją wolności i celem wychowania. „Wychowanie sumienia katolickiego dalekie jest od zapoznania osobowości i od przytłumienia inicjatywy. Każde bowiem zdrowe wychowanie dąży do tego, aby wychowawca stawał się coraz mniej potrzebny, a sam wychowanek był niezależny pośród zakreślonych granic. I to odpowiada wychowaniu sumienia przez Boga i Kościół: celem jego jest (...) „człowiek doskonały” na miarę dojrzałości lat Chrystusowych, a więc człowiek pełnoletni, który ma odwagę wziąć odpowiedzialność”[42].

Reasumując można wyciągnąć następujący wniosek, że podstawą prawdziwego i delikatnego sumienia są: zdrowie, przykładne środowisko wychowawcze i sprawności moralne. Tutaj wielką i niezastąpioną rolę spełniają nauczyciele i rodzice. To oni są przede wszystkim odpowiedzialni za sumienie ucznia zwłaszcza w pierwszym okresie jego życia.

Sumienie spełnia rolę dynamiczną. Jest motorem ludzkiego działania i źródłem moralnej odpowiedzialności za myśli, słowa i czyny. Sumienie to doradca, przyjaciel, ale i pan i sędzia. Jako najwyższa struktura naszej ludzkiej osoby sięga korzeniami ciała, krwi, hormonów, ale jest też warunkiem kontaktu między ludzką naturą a łaską z góry przychodzącą. Sumienie umożliwia trafne wartościowanie w hierarchii wszelkich wartości i jest motorem praktycznej realizacji dobra moralnego. Jego struktura całościowa koordynuje funkcje wszystkich innych struktur na płaszczyźnie naturalnego i nadprzyrodzonego życia.

Sumienie jest strażnikiem hierarchii wartości i spełnia tutaj znamienną rolę. Formami przejawiania się wartości moralnych są przede wszystkim ideały moralne, zawarte w prawie naturalnym wyrytym w naturze ludzkiej i z łatwością rozumu przez wszystkich rozpoznawane (są nimi: „czyń dobrze, unikaj zła”, „szanuj rodziców i starszych”, „nie zabijaj, nie krzywdź”) – oraz w objawieniu zawartym w księgach Starego i Nowego Testamentu.

W każdym człowieku istnieje głęboko zakorzenione poczucie porządku |i obowiązku moralnego, roli świętości i bohaterstwa, szkodliwości tak indywidualnej jak i społecznej. „Wszystkich rzeczy miarą ostateczną jest człowiek” (Pitagoras). „Nic nie jest samo przez się złem albo dobrem, myśl tylko w jedno lub drugie je przemienia” (Szekspir „Hamlet”).

Cała ludzkość jest przekonana, że sumienie jest darem Bożym, znakiem przeznaczenia i powołania człowieka. Prawa sumienia, choć niepisane są odwieczne i nieodmienne.

[41] Tamże, s. 18.

[42] Tamże, s. 19.

„Nas, jako chłopców – poucza Epiktet – powierzali rodzice pedagogowi, który wszędzie czuwał, abyśmy nie ponieśli szkody; jako mężów dojrzałych oddaje nas Bóg pod opiekę wrodzonemu sumieniu. Tej przeto straży zgoła nie należy lekceważyć ponieważ w przeciwnym razie staniemy się niemiłymi Bogu oraz nieprzyjaciółmi własnego sumienia"[43]. Każde sumienie jest omylne, elastyczne, bo ulega wymogom organicznym i psychicznym (autosugestii, naciskom i kompleksom) oraz społecznym. Nie jest rzeczą łatwą płynąć przeciw prądowi atmosfery swego środowiska i powszechnie przyjętym opiniom i rzekomo zawsze postępowemu nurtowi nauki i techniki.

Prawdziwe, pewne, delikatne sumienie to wiele. Wierność dla takiego sumienia, to chyba wszystko. Ale do tego potrzebna jest dobra wola. Należy więc – zdaniem Cycerona i Seneki- szanować swe sumienie i być mu wiernym. Największą z radości ludzkich jest świadectwo o dobrze spędzonym życiu. Sankcją moralną tkwiącą w czynie złym jest smutek, wyrzut sumienia.

Bibliografia

Cichoń W., *Wartości, człowiek, wychowanie*, Kraków 1996.

Filozofia. Słownik Pojęcia. Postacie. Problemy. Red. G. Durozoi, A. Roussel, Warszawa 1997.

Foerster F.W., *Religia a kształcenie charakteru. Dociekania psychologiczne i pedagogiczne wskazania*, Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin 1930.

Picht G., *Pojęcie odpowiedzialności*. [w:] *Edukacja: Studia – badania – Innowacje*, 1998, nr 4.

Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei: Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego.* Katolicki Uniwersytet Lubelski. Instytut Jan Pawła II. – Wyd. 2. – Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL, 1995.

Kunowski S., *Proces wychowawczy i jego struktury*, Lublin 1946.

Platon, *Obrona Sokratesa, Dialog Platona, Krition. Uczta,* Biblioteka Filozofów, przełożył i wstępem i objaśnieniami opatrzył Władysław Witwicki. Warszawa 2008.

Jedynak S., *Mała Encyklopedia Filozofii*, Bydgoszcz 1996.

Sumienie, *„Ateneum Kapłańskie"*, 1949.

Szafrański A.L., *Sumienie. Jego struktura i wychowanie*, Lublin 1960.

Szołtysek A., *Natura, Rozum, Wolność*, Fundacja Jana Pawła II, Rzym 1990.

Szołtysek A., *Personalistyczna filozofia wychowania jako fundament edukacji narodowej.* [w:] *Edukacja: Studia – Badania – Innowacje*. 1998, nr 4.

Wojtyła K., *Osoba i czyn*, Kraków 1969.

Tatarkiewicz W., *Historia filozofii, tom pierwszy, drugi i trzeci*, Warszawa 1993.

„Wychowawca" 1999, nr 1(73), Kraków.

[43] Tamże, s. 11.